

27.08.2020

Szkoła Gribovodstwa 3/2020 - wieści z Rosji opisywane przez Rosjan

Sytuacja rosyjskiego pieczarkarstwa jest warta uwagi. To kraj, w którym w rekordowo krótkim okresie czasu zainwestowano ogromne środki w rozwój produkcji pieczarek. Przykład rosyjskiego sukcesu prezentowany była na Pieczarkaliach 2019 roku. Jak wygląda jego stan obecnie? Opis i analiza sytuacji w produkcji pieczarek w tym kraju zamieszczone będą w najbliższym numerze Biuletynu, autorstwa Sławomira Judkiewicza i Nikodema Saksona, pt. "Rosyjskie pieczarkarstwo z polskiej perspektywy".

Regularnie czytam Szkołę Gribovodstwa i na łamach tej strony dziele się informacjami, które uważam za potencjalnie przydatne dla polskich producentów pieczarek. W dwóch poprzednich numerach nie znalazłem informacji wartych uwagi. Numer 3 jest pewnym wyjątkiem.

Od kilku miesięcy dominują dwa zagadnienia:

1. Spadek cen pieczarek. Obecnie utrzymują się one na poziomie 127 rubli za kg (6,20 zł/kg). Niska cena spowodowała ograniczenie wpływów do branży w pierwszym półroczu tego roku w kwocie 1,8 mld rubli (90 mln zł).

2. Jak zwiększyć konsumpcję pieczarek to podstawowe pytanie jakie pada na łamach tego czasopisma. W publikowanych artykułach stawia się pytanie dlaczego młodzi Moskwy nie są zainteresowani konsumpcją pieczarek? Opisano wyniki przeprowadzonej analizy obecnej ich konsumpcji. Przedstawiono działania promocyjne w Australii, które doprowadziły do zwiększonej sprzedaży i konsumpcji pieczarek. Jednak końcowa konkluzja, może być taka, że szeroka wiedza o tym co robić aby zwiększyć spożycie pieczarek nie wystarcza, gdy nie podejmuje się żadnych działań w tym kierunku. Wynika to z sytuacji, gdy producenci pieczarek nie są zainteresowani wspólnym działaniem w tym zakresie. Nic nowego. Ja stawiam sobie w takiej sytuacji pytanie czy można promować z sukcesem konsumpcję pieczarek bez wspólnych akcji z firmami zajmującymi się ich zbieraniem?

Z punktu widzenia polskich producentów pieczarek ciekawym zagadnieniem jest artykuł o zbieraniu informacji o przebiegu procesu produkcji pieczarek przez prowadzących ją technologów. Zagadnienie jest warte uwagi ze względu na świeżość spojrzenia. Pozyskiwanie, przechowywanie oraz wykorzystanie informacji jest dlatego ciekawe, że duże obiekty produkcyjne powstały jako inwestycje niezwiązane z ludźmi prowadzącymi dotychczas produkcję pieczarek. Zarówno skala, jak i nowy rodzaj produkcji wymusza poważne podejście do tego zadania. W tej sytuacji sterowanie procesem produkcji w takich obiektach w oparciu o doświadczenie oraz działania intuicyjne, jak to ma miejsce w Polsce, jest mało skuteczne, szczególnie w pierwszym okresie od uruchomienia produkcji. Stąd konieczność zbierania danych, ich analiza i wykorzystanie w kolejnych cyklach uprawowych. Z kolei w Polsce zagadnienie to jest niedoceniane i prowadzone rutynowo, jako wpisy do karty technologicznej. Zagadnienie tworzenia bazy danych, narzędzi do ich analizy i wspierania podejmowania decyzji ciągle jest w sferze postulatów. Poważnym zagrożeniem staje się przeładowanie ilością zbieranych informacji, które nie można przetworzyć ze względu na brak

narzędzi - spójnych baz danych, programów do analizy jak i umiejętności i potrzeby podejmowania decyzji w oparciu o zebrane informacje przez kierownictwo firmy.

Ciekawym zadaniem jest problem chorób i szkodników w uprawie pieczarki. Nowo powstałe obiekty generalnie nie mają na starcie problemów z chorobami i szkodnikami. Przekazywane w tym czasopiśmie informacje o tym zagadnieniu odnoszą się do starszych obiektów i uprawy na podłożu fazy II. W odniesieniu do chorób najwięcej miejsca poświęca się chorobom konkurencyjnym pieczarki rozwijającej się w podłożu fazy II - gipsówki, pleśni i innych - dla nas to tylko historia. Co ciekawe brak jest jakichkolwiek informacji o zielonych pleśniach. W odniesieniu do chorób pasożytniczych podstawowy problem stanowi sucha zgnilizna. Na jaką informację warto zwrócić uwagę? Podawano przykłady wykorzystania bez sukcesu do ochrony przed stratami powodowanymi przez suchą zgniliznę wszelkie znane preparaty jak Sporgon, Mirage, Bravo, Fundazol, Dirozal i inne. Może to także być przyczynkiem do interpretacji sytuacji w tym zakresie w Polsce. Warto zadawać sobie pytanie czy rzeczywiście obecnie trzeba stosować fungicydy. Z jednej strony jest informacja o braku skuteczności jako podstawowej metody zwalczania suchej zgnilizny w Rosji, a z drugiej strony są w Polsce pieczarkarnie gdzie się ich również nie stosuje bez strat w plonach. Zagadnienie unikania strat jest znacznie szersze i musi mieć charakter kompleksowych działań higienicznych (potwierdza to autor artykułu) a jednocześnie ciągle przybywa nowych metod i informacji o nich. Wiele informacji w tym zakresie można znaleźć na tej stronie, w zakładce „wyniki badań”.

W zwalczaniu muchówek w Rosji zaleca się stosowanie Nomoltu i Dimilinu. Dla nas to historia. Eliminacja stosowania pestycydów w Polsce pokazuje dystans jaki różni te dwa kraje. Istotnym wyzwaniem jest nie tylko wzrost dostępności pieczarek do konsumpcji ale jeszcze większym jest ich produkcja jako zdrowej żywności.

W zakresie zwalczania muchówek MEXEO wprowadziło metodę dezynfekcji gazowym ClO_2 , co okazało się skuteczne w stosunku do owadów dorosłych i ich jaj. Ma to znaczenie tym bardziej, że możliwe jest stosowanie tej metody po nałożeniu materiału uprawowego na półki aż do chwili szoku termicznego, z wszechstronną penetracją gazu w całym obiekcie oraz powierzchniowo w okrywie. Informacja w tym zakresie publikowana będzie w wrześniowym numerze Biuletynu Pieczarki.

Ciekawym chwytem reklamowym jednej z wytwórni podłoża w Rosji jest wskazanie, że zatrudnia dwóch konsultantów z Niderlandów i wykorzystuje do analiz surowców i podłoża metodę bliskiej podczerwieni (NIR). Ciekawe dlaczego ma to zapewnić sukces w Rosji a nie zapewniło w Polsce?

dr Nikodem Sakson